

Dociekania na temat dobra, podobnie jak dociekania na temat bytu, starożytni myśliciele uważali za przedsięwzięcie wielkie i trudne, określając je słowem γιγαντομαχία [gigantomachía]. Nic dziwnego, że pytania: czym jest dobro, co jest jego źródłem, czy dobro jest czymś bezwzględnym, czy względnym, czy jest związane z bytem, czy może bytuje niezależnie od bytu i należy do tzw. sfery wartości – inspirowały i ciągle inspirują odwieczne poszukiwania człowieka.

Wraz z tymi pytaniami pojawiły się różnorakie odpowiedzi. I tak, Platon, by wyjaśnić źródło i naturę dobra, powołał ideę dobra, którą stawiał przed bytem. Wprowadzony przez Platona dualizm świata idei i materii, bytu i niebytu, pociągnął za sobą w konsekwencji dualizm dobra i zła.

Z kolei Arystoteles dobro związał z bytem – jako z nim zamienne – i określił jako to, co przez wszystkich jest pożądane – *quod omnia appetunt*. Arystoteles, wiążąc dobro z bytem i wskazując na powszechność bytu, rozciągnął dobro na wszystko, co bytuje. W ten sposób w ramach filozoficznych wyjaśnień został zapoczątkowany obraz świata jako zbioru różnorodnych bytów, które zarazem są nośnikami dobra. Świat jest więc światem dóbr. Zło zaś będzie postrzegane jako brak jakie-

gość elementu w dobru. Brak jako taki nie ma samodzielnej bytowości. W ten sposób Arystoteles usiłował przewyciężyć Platoński dualizm dobra i zła, bytu i niebytu.

Trzecie stanowisko dotyczące dobra pojawiło się wraz ze starożytnymi sofistami, którzy twierdzili, że to człowiek jest miarą bytu i dobra (*homo mensura*). „[...] człowiek jest miarą wszystkich rzeczy – wyjaśniał stanowisko sofistów Arystoteles – a to oznacza tyle, że co się komu wydaje, to z całą pewnością jest i w rzeczywistości. Jeśli tak, to wynika, że to samo jest i nie jest, że to samo jest dobre i złe, i że podobnie prawdziwe są wszystkie przeciwstawne wypowiedzi, jako że częstokroć jednym wydaje się coś piękne, innym zaś nie, a miarą jest to, co się komu wydaje”<sup>1</sup>. Wraz z sofistami koncepcją dobra pojawił się nowy problem, mianowicie względności (relatywizmu) lub bezwzględności dobra.

Te trzy sformułowane w starożytności stanowiska dotyczące rozumienia dobra staną się podstawowymi paradygmatami na stałe zadomowionymi w filozofii. I choć od czasu, gdy się pojawiły, minęło prawie dwa i pół tysiąca lat, ich odmiany odnajdujemy we współczesnych dyskusjach na temat pojmowania dobra i jego względności lub bezwzględności.

Do tej teoretycznie i egzystencjalnie nośnej problematyki nawiązują autorzy artykułów zamieszczonych w 14. tomie rozpraw metafizycznych z cyklu *Zadania współczesnej metafizyki*, noszącym tytuł *Spór o dobro*. Opublikowane rozprawy są owocem dyskusji, jaka toczyła się 15 grudnia 2011 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II podczas XIV Międzynarodowego Sympozjum, zorganizowanego przez Katedrę Metafizyki, Katedrę Filozofii Sztuki oraz Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Oddział *Società Internazionale Tommaso d'Aquino*. Książka zawiera także rozprawy filozofów, którzy zostali poproszeni o przygotowanie do tego tomu swoich przemyśleń na temat dobra, a które nie zostały przedstawione podczas

---

<sup>1</sup> Arystoteles, *Metafizyka*, tekst pol. oprac. M. A. Krąpiec, A. Maryniarczyk na podstawie tłum. T. Żeleźnika, t. 1–2, Lublin 1996, 1062 b 13–19.

symposium. Wszystkim autorom, którzy podzielili się owocami swoich badań, składamy podziękowania.

Podczas sympozjum filozofowie z różnych ośrodków naukowych z Polski i z zagranicy podjęli w swych referatach zagadnienia, które uważali za niezbędne dla pełnego ukazania problematyki dobra. W pierwszej części książki znajdują się, dominujące we współczesnej filozofii, dociekania dotyczące relacji dobra i bytu oraz rozważania na temat wartości. Druga część książki ukazuje szeroką panoramę rozumienia dobra w różnych nurtach filozoficznych. W trzeciej części zamieszczono artykuły nawiązujące w swej treści do problemu zła, nieodłącznie związanego z zagadnieniem dobra, a także do toczących się we współczesnej filozofii sporów dotyczących natury dobra moralnego, dobra wspólnego, a także dobra jako ostatecznej racji ludzkiego działania.

Zamieszczone artykuły ukazują bogactwo problematyki agatonicznej. Osadzając te zagadnienia w tradycji filozoficznej, dajemy czytelnikowi możliwość wartościowania i osądzania zasadności i racjonalności rozwiązań proponowanych we współczesnej filozofii. Co więcej, w perspektywie całego dziedzictwa historycznego łatwiej dostrzec aktualność i niezbywalność ujęć klasycznych i realistycznych, które często usiłowano deprecjonować jako nienowoczesne, przekonując przy tym, że dziś zarówno o dobru, jak i o rzeczywistości nie tylko nie należy w ten sposób mówić, ale nawet nie należy w ten sposób myśleć, ani tym bardziej prowadzić dociekań.

Wbrew tego typu opiniom należy ustawicznie pytać o dobro! O jego naturę i konieczny związek z bytem, czyli z rzeczywistością! Pytania o dobro i odpowiedzi służą temu, by zarówno w myśleniu, jak i w działaniu nie popaść w niewolę relatywizmu. Zachęca do tego wybitny współczesny filozof niemiecki Robert Spaemann – tegoroczny (2012) *Doctor honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Spaemann w następujący sposób werbalizuje swoje przemyślenia: „Spod nowoczesnego światopoglądu można się wyzwolić nie przez »antymodernistyczną decyzję«, nie przez rzucanie się

w sieci, lecz jeśli w ogóle jest to możliwe, to przez oświecenie, tj. przez całkiem proste odkrycie, że sieć, w którą uwikłane jest myślenie, jest tylko siecią pomyślaną. Wówczas natychmiastowe wyzwolenie jest kwestią chwili, gdyż już się dokonało. Nowoczesność jako »światopogląd naukowy«, jako paradygmat bycia-w-świecie nie dysponuje żadnymi argumentami, opiera się na *petitio principii*. Jeśli ktoś zignoruje ten paradygmat i w kwestiach filozofii, religii i moralności nadal pyta o prawdę, a słów: »dobry« i »zły« czy nawet słowa »Bóg« używa bez cudzo-słowa, ten nie spotka się z kontrargumentami, lecz z banalną formą zastraszania: tak dzisiaj nie można mówić, myśleć ani pytać. Rzeczywiście nie? Dlaczego nie? Pewnego rodzaju niewrażliwość na tę formułę zawdzięczam temu, że powtarzano ją w mojej młodości, tak że dojrzywałem w niechęci wobec niej [...]. [W] moim otoczeniu nauczyłem się, że słowa »dobry« i »zły« nie są równoznaczne z »nowy« i »stary« i że nowe czasy mogą mieć rację, ale mogą też jej nie mieć. Nie trzeba się zresztą tego uczyć. Wiedzą o tym dzieci. Nie wolno tylko pozwolić, aby ktoś wmówił nam, że jest inaczej”<sup>2</sup>.

Żywiemy nadzieję, że w książce tej Czytelnik znajdzie materiał do pogłębienia własnej wiedzy na temat dobra, a stawiane przez Autorów tekstów problemy i proponowane rozwiązania staną się inspiracją do dalszych poszukiwań.

*Andrzej Maryniarczyk SDB*

---

<sup>2</sup> R. Spaemann, *Kroki poza siebie. Przemówienia i eseje I*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2012, s. 8.